

NOWENNA DO WSPOMOŻYCIELKI

POCZĄTKIEM APOSTOLATU CUDOWNEGO JEJ MEDALIKA

15 maja 2019 r. rozpoczęliśmy w pustelni nowennę do Maryi Wspomożycielki Wiernych, a wraz z nią podjęliśmy nową inicjatywę – APOSTOLAT CUDOWNEGO MEDALIKA MARYI WSPOMOŻYCIELKI WIERNYCH, który zapoczątkował św. Jan Bosko. Pierwszy medalik Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych, ks. Bosko zamówił w 1866 r. W tym samym czasie w Turynie wybuchła epidemia, która pochłonięła setki ofiar. Ominęła jednak oratorium. Wychowankom ks. Bosko nie stało się nic złego, gdyż wszystkich ochronił medalik.

Znakami umieszczonymi na medaliku są z jednej strony Maryja Wspomożycielka, a na odwrocie Najświętsze Serce Pana Jezusa, lub Jezus Eucharystyczny. Ta symbolika jest zaczerpnięta ze snu ks. Bosko o dwóch kolumnach – zachęcam do obejrzenia filmiku:

<https://www.youtube.com/watch?v=X2xNi85Fu-E>

Ten sen opowiedział św. Jan Bosko chłopcom w oratorium w 1862 r.

W czasie tegorocznej nowenny przybliżamy sobie historię kultu Maryi Wspomożycielki Wiernych, poznajemy znaczenie teologiczne turyńskiego wizerunku Maryi, znajdującego się w bazylice Wspomożycielki oraz pogłęwiamy świadomość obecności Maryi w naszym życiu.

Głęboka więź z Maryją ma pomóc nam jeszcze bardziej rozpałić w sobie kult Eucharystyczny i pogłębić naszą świadomość Kościoła, w którym Ona jest Wspomożycielką.

Warto jest pogłębić swoją więź z Maryją. Może w tym pomóc – kontemplacja turyńskiego obrazu Maryi Wspomożycielki – do czego teraz wszystkich zapraszam:

Historia obrazu Maryi Wspomożycielki Wiernych w Turynie

Maryję Wspomożycielkę przyzywało w modlitewnych wezwaniach wielu świętych. Między innymi św. Efreń i Grzegorz z Nazjanzu często używali tego tytułu Bogarodzicy w swoich publicznych wypowiedziach i licznych pismach. Jednak pełniej zabrzmiało to wezwanie po zwycięstwie chrześcijan nad olbrzymią armią turecką pod Lepanto w 1571 r. oraz po triumfie wojsk dowodzonych przez Jana Sobieskiego pod Wiedniem w 1683 r. Apogeum cudów Wspomożycielki miało miejsce 24 maja 1814 r., kiedy to nastąpiło wyzwolenie papieża Piusa VII z niewoli napoleońskiej. Na znak wdzięczności za swe ocalenie ustanowił on święto Wspomożenia Wiernych. Te liczne potwierdzenia potęgi Najświętszej Panny na stałe ugruntowały w Kościele nabożeństwo ku czci Maryi tytułowanej imieniem Wspomożycielki chrześcijan.

Apostołem i gorliwym propagatorem kultu Maryi pod tym wezwaniem był św. Jan Bosko, wychowawca młodzieży oraz założyciel salezjańskich zgromadzeń zakonnych. Chęć szerzenia

pobożności do Wspomożycielki natchnęła go, aby wybudować sanktuarium - centrum tego kultu - którym stała się bazylika ku czci Maryi Wspomożycielki Wiernych w Turynie. Olbrzymia świątynia w dzielnicy Valdocco została wzniesiona na cześć Maryi w latach 1863-1868. Ks. Bosko w 1865 r. poprosił artystę Tomasza Lorenzone, aby wykonał obraz, który miał się stać centralnym punktem późniejszej bazyliki. Natchniona wizja świętego została z precyzją urzeczywistniona przez piemonckiego malarza, który nad swym dziełem, mierzącym 7m wysokości i 4m szerokości, pracował przez trzy lata w wynajętym specjalnie do tego celu salonie, w zabytkowym „Palazzo Madama” na centralnym placu Turynu.

Wielkie płótno Maryi Wspomożycielki w turyńskiej bazylice ukazuje nam dziewicę z Dzieciątkiem pośród apostołów. Jest to piękny symbol apostołskości Kościoła, w centrum którego znajduje się Maryja, Matka i Wspomożenie chrześcijan. Żywa kolorystyka i łagodne odcienie, bliskość postaci, łagodny wyraz twarzy Matki i Dzieciątka, którego ramiona są otwarte, ofiarują łaski i miłosierdzie tym, którzy uciekają się do Jego Rodzicielki.

Obraz Maryi Wspomożenia Wiernych w turyńskiej nastawie ołtarzowej stał się sercem i duszą rodziny salezjańskiej oraz sakralnym obiektem, przed którym oddają cześć Matce Chrystusa miliony katolików na całym świecie.

Opatrzność

Święty Jan Bosko chciał, by na obrazie Maryi Wspomożycielki Wiernych, został umieszczony symbol mówiący o Bożej Opatrzności. Przedstawienie Boga w Trójcy świętej jako oka wpisanego w trójkąt odsyła do wszechwiedzy Boga, do Jego wszechobecności. Z pewnością jest to symbol pozytywny, który podkreśla troskliwą obecność Ojca w życiu człowieka. To natomiast odsyła do Tajemnicy, a zatem do postawy bojaźni Bożej, rozumianej jako pełna wdzięczności i uległości cześć oddawana przez stworzenie. Symbol ten ukazuje, zgodnie z wyznaniem wiary chrześcijańskiej, „Jedynego Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi”. Bóg, który jako wszechmogący i mądry Ojciec jest obecny i działa w świecie, w dziejach wszystkich swoich stworzeń, ażeby każde z nich, a przede wszystkim człowiek stworzony na Jego obraz, mogło realizować swoje życie na drodze prawdy i miłości, wiodącej ku życiu wiecznemu w Bogu.

Święty Jan Bosko całe swe życie ufał Opatrzności Bożej. Do Niej często zwracał się krótkimi aktami strzelistymi, szukając pomocy dla siebie i swych wychowanków. Niejednokrotnie, mawiał do swoich współpracowników: „Oddajmy się w ręce Boga z pełną ufnością, módlmy się, a wszystko będzie dobrze”. Ta wiara ks. Bosko w Opatrzność Bożą sprawiła, że dzieło przez niego rozpoczęte mogło tak prężnie się rozwijać. Święty Jan Bosko, widząc jak wielkie dary zsyła Bóg na tych, którzy potrafią Mu zaufać, pragnął, by salezianie oraz młodzież uczęszczająca do jego Oratorium, też zawierzyła się bezgranicznie Opatrzności Bożej. Na Valdocco, w Oratorium księdza Bosko, widniał napis „Bóg cię widzi!”. Chciał przez to pokazać, że Ojciec, przebywający w niebie jest wszechwidzący i nikt przed Nim się nie ukryje, a ten kto odda się Jego opiece, nigdy nie pożałuje. Ufność Opatrzności u św. Jana Bosko polegała też na radykalnym oderwaniu od bogactw tego świata. Człowiek, który posiada wiele dóbr materialnych nie jest w stanie się od nich oderwać. Wydaje mu się, że jest samowystarczalny, że Bóg nie jest mu potrzebny. Dlatego ks. Bosko do swych synów mówił: „Zadowolajmy się małym, porzućmy piękno i wygodę, a będziemy lepiej postrzegani i wspomagani przez Boską Opatrzność”. Możemy śmiało powiedzieć, że całe dzieje Kościoła to nieustanne i żarliwe poszukiwanie, zgłębianie i proponowanie innym znaków Bożej Opatrzności. Dlaczego? W celu uwolnienia człowieka od przytłaczającego ciężaru pytań, na które składają się codzienne

sprawy. Chodzi o to, by każdy mógł szczerze i ochotnie powierzyć się całej tej wielkiej, niezmierzonej i ostatecznej tajemnicy Miłości, którą jest Bóg. Nieustannie, dzień po dniu, Pan Bóg ukazuje nam swoje stwórcze działania. Przez swe znaki pokazuje, że dzieło zbawienia z dziełem stworzenia są ze sobą nierozzerwalnie związane i należą do tego samego odwiecznego planu.

Pięknym przykładem, przez który Bóg przypomina o swej nieskończonej opiece, jest właśnie cudowny wizerunek Maryi Wspomożycielki z turyńskiej bazyliki. Wykorzystał skromnego człowieka, księdza Bosko, by przypomnieć światu o swej przyjaźni i trosce nad nim, którą sprawuje i okazuje także przez czułość i orędownictwo Matki Bożej.

Duch Święty

Dziś zatrzymamy się nad symbolem obecnej na obrazie gołębic. Symbol gołębic już od najdawniejszych czasów pojawia się w tekstach kultury. Występuje także w samej Biblii, w której urzeczywistnia pokój, udzielany przez Pana; piękną oblubienicę z Pieśni nad Pieśniami oraz kogoś, kto zaufa Bogu- jak jest podane w Psalmie 74. Pewne jest jednak, że gołębica najbardziej kojarzy nam się jako symbol Ducha Świętego, zgodnie ze słowami Pisma Świętego, w scenie Chrztu Pana Jezusa, którą św. Mateusz relacjonuje: „A oto otworzyły się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego” (Mt 3,16).

Również na obrazie możemy zobaczyć zstępującego Ducha Świętego, który jest umiejscowiony nad głową Maryi- jakby otaczał ją i ochraniał, co zdaje się być wypełnieniem słów Pisma Św.: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię” (Łk 1, 35). Zarówno z oka Bożej opatrności, jak i spod skrzydeł Ducha Świętego wydobywają się promienie światła, promienie łask, które spływają na Maryję. Oznacza to, że Matka naszego Pana była w całości przepełniona Duchem świętym, była „pełna łaski”, cieszyła się pełnią darów Ducha. Nie bez powodu Maryja jest Oblubienicą Ducha Świętego, czyli Tą, która żyje obecnością Ducha Świętego. Jak wiemy, w oratoriach ks. Bosko, Maryja odgrywała wielką rolę. Tak samo było w pierwotnym Kościele. Matka Zbawiciela wspólnie z apostołami, niewiastami i kuzynami Jezusa oczekiwała na dar Ducha Pocieszyciela- zwyczajnie z prostotą towarzysząc uczniom. Wspomagająca Wiernych Maryja zarówno w Oratorium, jak i w Wieczerniku, staje pośrodku, modląc się z uczniami oraz wstawiając się za nimi. Wyprasza im Ducha Jezusa, który został im obiecany.

Oratorium także jest swoistym Wieczernikiem, w którym Wspomożycielka przewodzi grupie zagubionych chłopców, salezjanom i księdzu Bosko, tak samo jak przestraszonym i tchórzliwym uczniom Pana Jezusa w sali na górze. Przełomowym momentem tak dla uczniów Pana jak i salezjanów jest postanowienie im obiecanego Ducha Pocieszyciela. Uczniowie wychodzą i głoszą wielkie dzieła w językach, w których pozwolił im mówić Duch Święty. Również ks. Bosko, salezjanie oraz animatorzy są takimi uczniami. Wychodzą naprzeciw młodego człowieka, zmęczonego samotnością i brakiem miłości, mającego serce pełne ran, by głosić wspaniałe dzieła Boże. Czynią to w języku młodego człowieka, który odpowiada mu i zaradza Jego potrzebom. Głoszenie to jest i powinno być przepełnione radością Zmartwychwstałego Pana. Fundamentem i treścią, płynącą z przekazu Ewangelii, jest miłość. A wiadomo kto jest miłością?! „Bóg jest Miłością” (J 4,8). On jest też Źródłem radości!

Jezus

Obraz Maryi Wspomożycielki Wiernych, który powstał z natchnienia ks. Bosko, umieszczony w Bazylice na Valdocco, na wiele sposobów wyróżnia się od innych obrazów przedstawiających Matkę Boga.

Dziś nasze oczy chcemy skierować na postać Dzieciątka Jezus. Ma otwarte ramiona, bo nawet w tej chwili rozlewa na nas Swoje łaski. Twarz Dzieciątka jest delikatnie uśmiechnięta. Oczy szeroko otwarte, skierowane jednak nie na Matkę, ale przed siebie. Patrząc na Jezusa, odnosi się wrażenie, że Swoje pełne Życia i radości oczy, kieruje w stronę ludzi. Patrzy na nas z ciekawością, a z Jego promieniającej radością twarzy można wyczytać, że pragnie nam coś ważnego powiedzieć. Jak myślisz? Co powiedziałby Tobie właśnie w tym momencie ?

Podczas, gdy dla każdej mamy byłoby bardziej logiczne trzymać dziecko na swoim prawym ramieniu, to Wspomożycielka, Królowa z Valdocco, trzyma Dziecię Jezus na lewym ramieniu.

W ten sposób znajduje się Ona po prawej stronie Króla zgodnie z przywilejem wskazanym w Psalmie 45: „Córki królewskie wychodzą ci na spotkanie, królowa w złocie z Ofiru stoi po twojej prawicy” (PS 45,10).

Stanąc po prawicy króla, w mentalności biblijnej, oznaczało dostąpić najwyższego zaszczytu i honoru. Celowe i bardzo wymowne jest umiejscowienie w centrum obrazu Maryi i Dzieciątka Jezus, które spoczywa na ramieniu Maryi jakby na tronie. Podkreśla to ich wyjątkowe miejsce w historii zbawienia oraz ich godność królewską. Wskazuje na to również najbliższe otoczenie obłoków i aniołów: „Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. Wtedy pośle On aniołów i zgromadzi swoich wybranych...” (Mk 13,26)

Gdy przyjrzymy się bliżej twarzom Maryi i Dzieciątka dostrzeżemy zaskakujące podobieństwo. Naturalnie nie jest one przypadkowe, lub związane talentem artysty. Malarz według znanych kanonów piękna pragnął oddać jak najlepiej oblicze Maryi i Dzieciątka. Podobieństwo ich twarzy ma wymowę również teologiczną: patrząc na Matkę można łatwo rozpoznać Syna i odwrotnie, patrząc na Syna można łatwo rozpoznać Matkę. Na głowie Króla Wszechświata i Jego Ziemskiej Matki nie mogło zabraknąć korony, atrybutu króla. Gwiazda w koronie Chrystusa oznacza boskość i wypełnienie dzieła zbawienia, ponieważ Jezus jest „gwiazdą, świecącą poranną” (Ap 22,16; 2Pt 1,19), gwiazdą, która „pojawiła się na wschodzie” niosąc nadzieję nowego dnia.

Mimo tego, że Chrystus jest skierowany nie ku Matce, a ku Światu, artysta bardzo trafnie ukazał szczególną więź Matki z Synem, która nierozdzielnie łączy ze sobą te dwie, kochające się ponad wszystko Osoby.

Maryja

W centrum obrazu znajduje się Najświętsza Maryja Panna. To ona jest spoiwem łączącym wszystkie elementy kompozycyjne obrazu. Jej usytuowanie między osobami Trójcy Świętej wskazuje na wyjątkowe zjednoczenie Maryi z Bogiem, a ukazanie Wspomożycielki ponad wskazującymi na nią postaciami świętych Apostołów i Ewangelistów podkreśla, nie tylko jej wyjątkową pozycję w Kościele Świętym, ale przede wszystkim miejsce, jakie zajmuje względem wszystkich stworzeń. Maryja odziana jest w czerwoną szatę, symbolizującą nieskończoną miłość, jaką Bóg okazał człowiekowi poprzez swoje Wcielenie. Czerwień to ogień - Duch Święty, za sprawą którego Maryja poczęła Syna Bożego. Szata w tym kolorze jest więc symbolem Bożego macierzyństwa Maryi. Dziewictwo Matki Jezusa podkreślają niezwiązane, ani nie okryte chustą włosy, opadające luźno na

ramiona. Maryja ma również na sobie błękitny płaszcz Bożej łaski, w którym może schronić się każdy, kto tylko się do niej ucieka.

Korona i berło symbolizują godność królewską, która przysługuje Maryi jako Matce Jezusa, zasiadającego na Jej lewym ramieniu niczym na tronie. Władza Maryi stojącej po prawicy Króla Niebios jest w jej przypadku gotowością służby, którą wyraża jej otwarta postawa. Maryja gotowa jest udzielać obfitych łask każdemu, kto prosi o Jej wstawiennictwo.

Zewnętrzne piękno oblicza Maryi, zgodnie z zasadami sztuki klasycznej, współgra z pięknem Jej duszy. Jednak żadna reprodukcja nie jest w stanie oddać całkowicie łagodnego uśmiechu i ciepłego, matczynego spojrzenia, które udało się uchwycić malarzowi. Dopiero w marmurowym wnętrzu turyńskiej bazyliki można w pełni dostrzec i docenić piękno i majestat „Niewiasty obleczonej w słońce”. Wrażenie to nie wynika bynajmniej z rozmiarów obrazu, gry światła, kolorystyki czy otoczenia. To dzięki wierze i miłości, jaką święty Jan Bosko darzył Maryję, każdy kto spogląda na zamówiony przez niego obraz czuje, jakby naprawdę spoglądał na swoją Niebieską Matkę. A ona na niego.

W sposobie przedstawienia Maryi ujawnia się głęboka myśl teologiczna. Wieniec z gwiazd dwunastu nawiązuje do apokaliptycznej wizji Niewiasty, która przez zrodzenie Syna stała się naszą pomocą w zwycięstwie nad złem. Maryja więc symbolizuje tu eschatologiczną wizję Kościoła tryumfującego nad siłami ciemności. Spoglądając od dołu ku górze możemy prześledzić drogę, jaką ludzkie prośby są zanoszone przez pośrednictwo Kościoła i Maryi do samego Boga. Z kolei droga zstępująca ukazuje prawdę o pośrednictwie Maryi w udzielaniu ludziom wszelkich łask. To właśnie tę rolę Maryi chciał podkreślić ksiądz Bosko, któremu przyszło żyć w tak trudnych dla Kościoła czasach. Od tamtej pory sytuacja Kościoła niewiele się zmieniła, dlatego też również dla nas - chrześcijan żyjących w XXI wieku - Maryja może i powinna stać się Wspomożycielką.

Niebo i ziemia

Skupmy się teraz na zrozumieniu tego, co Ksiądz Bosko chciał nam przekazać w obrazie ukazującym Matkę Bożą na tle nieba i ziemi.

Obraz Maryi Wspomożycielki Wiernych z Bazyliki na Valdocco, ukazuje Maryję na tle nieba oraz skrawka ziemi u samego dołu obrazu. Postać Maryi jest związana z Trójcą Świętą, ale i z umieszczonymi w drugim okręgu apostołami. Jej postać wychodzi poza ramy świetlistego okręgu boskości i współbrzmi z niższym poziomem Nieba. Ta kompozycja wskazuje na szczególne wybranie i wyjątkowe miejsce Maryi wśród stworzeń, także tych najdoskonalszych. Postać Maryi ukazana w postawie stojącej stanowi „element” spajający i łączący całą scenerię obrazu. Łączy niebo z ziemią, Boga z całym dziełem stworzenia. Takie umiejscowienie Maryi na styku przestrzeni przeznaczonej dla Boga i świata stworzeń, podkreśla wyniesienie i uświęcenie natury ludzkiej. Maryja otoczona aniołami to nie przypadek. Ksiądz Bosko chciał pokazać, że nie bez powodu wzywamy Jej imienia w Litanii Loretańskiej, jako Królową Aniołów. Te niebiańskie stworzenia i obłoki mają wielką symbolikę. W ikonografii chrześcijańskiej aniołowie i obłoki określają granice nieba. Te symbole mają zadanie oddzielać, w sposób jasny, przestrzeń transcendentalną od tej ziemskiej, podkreślając majestat i chwałę Boga oraz świętych. Obłoki są znakiem obecności Boga. Naturalnym miejscem chmur i obłoków jest niebo, stąd wskazują one na świat pozaziemski oraz obecność i tajemnicę Boga. W starożytności Boga przedstawiano jako rękę, która wyłania się z obłoku. W Starym Testamencie w Księdze Wyjścia „Chwała Pana” objawiała się w postaci kolumny obłoków,

która prowadziła Naród wybrany przez pustynię. W Nowym Testamencie Bóg manifestuje swoją obecność przy towarzyszeniu obłoków niebieskich (scena przemienienia, zapowiedzi powtórnego przyjścia Pana): „Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. Wtedy pośle On aniołów i zgromadzi swoich wybranych...” (Mk 13,26)

Niebieski kolor płaszcza Wspomożycielki, który jest kolorem nieba, może także oznaczać element boskości. Maryja jest przyozdobiona szatą łaski Bożej. Połączenie kolorów szat czerwonego i niebieskiego oznacza obfitość i bogactwo życia dzięki Duchowi Świętemu- Tchnieniu Życia.

Druga przestrzeń nieba, która symbolizuje Kościół chwalebny, obejmuje i łączy się ze światem ziemskim, którego wyobrażeniem jest widok na bazylikę Wspomożycielki w Turynie oraz na sanktuarium Matki Bożej w tle. Fragment obrazu, oznaczający świat ziemski, jest mroczny i ciemny z czerwoną łuną na horyzoncie. Jest to symbol wojen, nieszczęść, zagrożeń i niebezpieczeństw, które dotyczą życia człowieka. Odbiega on kolorystycznie od świetlistego okręgu nieba u szczytu. Przedstawiony na obrazie świat ziemski jest, wobec ogromnej przestrzeni oznaczającej niebo, maleńki, daleki, kruchy, przepełniony niepokojami, niedoskonały, potrzebujący protekcji i pomocy z Nieba.

Jak Maryja łączy Tróję Świętą z Kościołem chwalebnym, tak święci Apostołowie i Ewangelisci łączą Niebo z ziemią. Są oni stworzeniami już zbawionymi, ale poprzez swoją historię życia ziemskiego są całkowicie solidarni z ludzkością, która wciąż pielgrzymuje na ziemi. W ten sposób została wyrażona więź i komunika między Kościołem Chwalebnym (w niebie) z Kościołem zmagającym się ze złem, grzechem i szatanem na ziemi. Jest to wizja Kościoła kompletna, historyczna i mistyczna zarazem.

Ksiądz Bosko pokazał w obrazie to, co sam przeżywał. Jak mówili Jego przyjaciele, on tu, na ziemi, widział raj. Moc i siłę dawała Mu Maryja jak i Jej Syn Jezus, dla którego pracował tu na ziemi i odczuwał Jego obecność i bliskość.

Święci

Ksiądz Bosko zlecając namalowanie obrazu Wspomożycielki panu Lorenzone, bardzo chciał, by Maryję otaczało grono świętych wpatrujących się w Jej oblicze. Skąd ten pomysł? Świętość stanowi bardzo ważny element pedagogii Ojca i Nauczyciela młodzieży. Robił wszystko, aby każdy z jego chłopców dostąpił zbawienia. Nie ma chyba prostszego sposobu, by to osiągnąć, niż przez naśladowanie tych, którzy patronują nam z nieba.

Gdy patrzymy na postacie otaczające Maryję, naszą uwagę przykuwa ich dynamika. Nie stoją nieruchomo w miejscu, ale żywo naśladują Chrystusa, jak każdy z nas, którzy codziennie podejmujemy wysiłek, a niekiedy walkę wewnętrzną i zewnętrzną dla szerzenia Królestwa Bożego. Wszyscy święci na obrazie są skierowani ku Maryi, trwając w postawie uwielbienia. Ich umiejscowienie jest bardzo dobrze przemyślane i niesie ze sobą nie tylko głęboką wymowę symboliczną, ale też zdradza pewną hierarchię. Na pierwszym planie, w okręgu, mamy św. Piotra, św. Pawła i Ewangelistów, na drugim planie Jakuba Większego, Filipa i Tomasza, dalej widzimy sześć pozostałych postaci.

Na obrazie Wspomożycielki z Valdocco są przedstawieni apostołowie i święci o szczególnym znaczeniu. Każdego z nich można zidentyfikować po symbolach, które im towarzyszą, a które świadczą o ich życiu pełnym wiary, odwagi i zaufania Bogu. I tak możemy rozpoznać po prawej

stronie Maryi: świętego Szymona trzymającego piłę, świętego Macieja z kamieniem, świętego Bartłomieja z nożem w dłoni i świętego Tomasza wspartego na włóczni. Po drugiej stronie obrazu znajdują się święci: Jakub Młodszy z maczugą, Juda Tadeusz z toporem, Andrzej z belkami krzyża, Filip trzymający krzyż w prawej dłoni oraz Jakub Starszy z laską pielgrzymią.

Niżej, w otoczeniu Ewangelistów, widzimy dwie wyraźnie wyeksponowane postacie. Święty Piotr spogląda w Niebo i wskazuje ziemię, ofiarując klucz Kościoła Matce Bożej w geście błagalnym. Natomiast święty Paweł, kierując wzrok poza ramy obrazu, patrzy na ziemię i wskazuje Niebo. Zachęca tym samym do zawierzenia się Wspomożycielce Wiernych. Podkreślenie na obrazie akurat tych dwóch postaci wynika z ogromnej roli, jaką odegrali oni w historii zbawienia. Piotr będący symbolem władzy apostołskiej i Paweł - kaznodzieja i ewangelizator, stanowią podstawę tronu Maryi - Królowej Kościoła.

Ewangelisti

Na pierwszym planie obrazu, w kręgu świętych, tuż za świętymi Piotrem i Pawłem znajdują się Ewangelisti - Marek, Mateusz, Łukasz i Jan. Wyeksponowanie czterech autorów Ewangelii podkreśla znaczenie Słowa Bożego w życiu Kościoła.

Umieszczenie Ewangelistów na obrazie, ich wygląd i atrybuty mają istotne znaczenie dla pełnego odczytania sensu ukrytego w dziele pędzla Tommaso Andrei Lorenzonego. Przyjrzyjmy się więc każdej z tych czterech postaci z bliska, analizując wszystkie elementy z nimi związane.

Św. Jan - umiłowany uczeń Chrystusa - który trwał przy swoim Mistrzu aż do jego śmierci na drzewie krzyża, był naocznym świadkiem przelania krwi Zbawiciela za grzechy całego świata. Dlatego też na obrazie został przedstawiony z kielichem w dłoni. Kielich, jako symbol ofiary Chrystusa poniesionej na Golgocie, jest również znakiem ciągle dokonującej się ofiary, uobecnianej podczas każdej Eucharystii. Św. Jan jest autorem czwartej redakcji Ewangelii oraz Księgi Apokalipsy. Tradycja przedstawia go w symbolu orła, który jest znakiem duchowej wzniosłości „czwartej” Ewangelii. Teksty św. Jana uważa się bowiem za najbardziej wzniosłe i teologicznie złożone. Podobnie, jak na wielu obrazach, także i tutaj, najmłodszy z Apostołów został namalowany w szacie koloru zielonego. Ta barwa symbolizuje radość, młodość oraz nadzieję. Jan, jako ten, któremu Jezus pozostawił Maryję, jako Matkę (J 19, 25-27) jest również przedstawicielem wszystkich wierzących, którzy zawierają swoje życie Maryi. Jako jedyny z Ewangelistów jest przedstawiany w ikonografii bez brody, co oznacza, że był on najmłodszym uczniem Chrystusa.

Św. Mateusz - nawrócony celnik Lewi jest symbolem przemiany, posłuszeństwa i pracy apostołskiej. Ten Ewangelista przedstawiany jest z aniołem, ponieważ tradycja mówi, że miał on dyktować Apostołowi święty tekst. Mateusz podaje w swojej Ewangelii żydowski rodowód Jezusa, co w połączeniu z symbolem anioła może oznaczać jego pragnienie wiernego ukazania historyczności Jezusa Chrystusa jako „Syna Dawida”.

Św. Łukasz - wykształcony, z zawodu lekarz, znawca kultury żydowskiej i helleńskiej, nie należał jednak do grona Dwunastu. Był za to wiernym towarzyszem wypraw misyjnych Świętego Pawła. Dlatego też na obrazie Maryi Wspomożycielki Wiernych usytuowany jest blisko Apostoła Narodów. Symbolem św. Łukasza jest woł. A to dlatego, że jego Ewangelia rozpoczyna się od zjawienia archanioła Gabriela w świątyni jerozolimskiej kapłanowi Zachariaszowi. W tej zaś świątyni składano Bogu w ofierze między innym woły.

Św. Marek - był towarzyszem pierwszej wyprawy misyjnej św. Pawła i Barnaby, którego również był kuzynem. Współpracował także ze św. Piotrem. Jego symbolem jest lew, gdyż jego tekst ewangelii rozpoczyna opis nauczania Jana Chrzciciela, który żył na pustyni kojarzonej z terenem lwów. Jego pełne imię to Jan Marek. Podwójne imię (jedno żydowskie, drugie grecko-łacińskie) wskazuje na pochodzenie z zamożnej rodziny, utrzymującej kontakty także w antycznym świecie grecko-rzymskim.

Warto też coś wiedzieć na temat Bazyliki Wspomożycielki

Bazylika

Wiele razy, patrząc na obraz Maryi Wspomożenia Wiernych, nie dostrzegamy jego głębi. Niektóre rzeczy są delikatnie zakryte, aby tylko ten, kto dokładnie patrzy mógł je dostrzec. Ksiądz Bosko zadbał o to, by na obrazie nie zabrakło żadnego ważnego elementu, zwłaszcza w przypadku, gdy chodziło o coś bezpośrednio związanego z salezjanami. Tak właśnie jest z bazyliką Wspomożenia Wiernych, która znajduje się również na tym obrazie!

Najpierw spróbujmy określić, o którym miejscu mowa. Trzeba spojrzeć na dolną część obrazu, pomiędzy Apostołami. Jest to najciemniejsza część malowidła. Jednak nic tu nie jest przypadkowe. Pierwszy fakt warty uwagi, to połączenie obecności bazyliki Wspomożycielki i sanktuarium na Superdze, z Kościołem chwalebnym. Pokazuje to nam, że świat, którego nie widzimy, łączy się bezpośrednio z tym, który uosabia Kościół pielgrzymujący. To właśnie przez Kościół możemy uzyskać dostęp do tych rzeczywistości, których nie widzimy.

Przyjrzyjmy się teraz dokładniej świątyniom w tym miejscu ukazany. Po pierwsze sanktuarium Matki Bożej na Superdze. Jest to wotum wdzięczności za pomoc w odparciu wroga, ufundowane przez króla Wiktora Amadeusza w 1706 roku. Świątynia ta wznosi się na wzgórzu ponad Turynem i do dziś pozostaje ważnym miejscem pielgrzymowania. Skąd jednak jej obecność na obrazie Wspomożycielki Wiernych? Można się doszukiwać różnych powodów. Z pewnością jednak trzeba dostrzec, że bazylika na Superdze była ważnym miejscem dla młodego Jana Bosko, późniejszego kapłana. Nieraz udawał się tam z młodzieżą, o czym możemy się dowiedzieć choćby ze „Wspomnień Oratorium”, gdzie odnotowana jest pierwsza pielgrzymka Oratorium do tej świątyni. Ponadto, ukazanie jej na turyńskim obrazie wskazuje na to, że kult Maryi nie jest czymś nowym, lecz od dawna wierzymy w to, że Matka Boża opiekuje się nami.

Kolejnym elementem tej części obrazu jest wspomniana wcześniej bazylika Wspomożenia Wiernych - ta sama, w której obraz się znajduje. Obok niej można dostrzec Oratorium z czasów Księdza Bosko. Jak popatrzymy na dzisiejsze tło bazyliki oraz porównamy je z tym, które jest widoczne na obrazie, dostrzegamy znaczącą różnicę. W chwili powstawania, bazylika była obiektem wybijającym się wielkością ponad okoliczne zabudowania, których było niewiele. Dziś, idąc główną ulicą, przebiegającą nieopodal bazyliki, choć dalej wysokością i okazałością wywiera ona wrażenie, to nie jest ono tak silne, ponieważ wokoło jest dużo innych, również wysokich budynków. Arcybiskup Gastaldi mówił o miejscu wybudowania bazyliki, że jest obdarzone szczególnym błogosławieństwem. Wynika to stąd, że według legendy tu mieli ponieść śmierć męczennicy: Awentore, Solutore i Ottavio. Dziś, gdy w bazylice zbierają się tysiące piemontczyków oraz miliony

pielgrzymów, możemy śmiało powiedzieć, że spełnia ona niemałą rolę w życiu każdego mieszkańca Turynu.

Zwróćmy uwagę na kolorystykę. Widać znaczną różnicę w porównaniu z pozostałą częścią obrazu. O ile inne części są jasne, utrzymane w ciepłych kolorach, o tyle tu zauważymy mroczną i ciemną kolorystykę. Ma ona pomóc nam w zrozumieniu, że świat, w którym żyjemy, nie jest bezpieczny, lecz często kryją się w nim liczne niebezpieczeństwa i zagrożenia. W czasie malowania obrazu świat był podobnie jak dziś ogarnięty licznymi wojnami, konfliktami i niebezpieczeństwami. Ciekawym jest również fakt, że w porównaniu do pozostałych osób i przedmiotów na obrazie, cała ta część jest zaskakująco niewielka. Jednak i to ma swoje znaczenie. Pokazuje, jak bardzo niewiele znaczy ten świat w porównaniu z tym, co będziemy oglądać w niebie.

Obraz Wspomożycielki Wiernych ukazuje nam wielką jedność i pełnię. Dostrzegamy jedność Nieba i ziemi, Boga i świętych z ludźmi, przebywającymi jeszcze na ziemi, Kościoła chwalebного i pielgrzymującego. To wszystko pomaga nam w każdej chwili naszego życia. Wiemy, że w tym świecie, którego jeszcze nie widzimy, ale w który wierzymy, możemy liczyć na pomoc i wsparcie w trudnościach. Maryja, Wspomożycielka Wiernych, z pewnością będzie wstawiała się za wszystkimi, którzy będą prosić Ją o to na Valdocco, Superdze i w każdym innym miejscu na świecie.

Poznajmy również jak rozwijał się kult maryjny św. Jana Bosko

Kult Maryjny ks. Bosko

Cześć oddawana przez ks. Bosko Matce Bożej miała trzy zasadnicze etapy:

W pierwszym okresie swojej działalności do 1854 r., święty czcił NMP Pocieszycielkę Strapionych w Turyńskim Sanktuarium „Consolata”.

W 1854 r. Pius IX ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu NMP. Ks. Bosko włączył się w szerzenie kultu Niepokalanej. Ukazał chłopcom Niepokalaną jako wzór czystości i życia w łasce Bożej.

W trzecim okresie od ok. 1862 r. ks. Bosko zaczął szerzyć kult NMP Wspomożycielki Wiernych.

Matka Boża była obecna w życiu św. Jana Bosko od jego najmłodszych lat. Mama Małgorzata przekazała mu pełne prostoty i zaufania nabożeństwo do Matki Najświętszej jakim charakteryzowało się środowisko wiejskie.

Maryjne piętno na osobowości Janka Bosko wycisnęło się z 9 roku życia. W tym śnie Chrystus Pan, Dobry Pasterz wskazał Jankowi Bosko trzy istotne aspekty jego przyszłości: drogę jego powołania, zadanie do wypełnienia (misję przemiany duchowej młodzieży: „oto pole twojej pracy...”) oraz źródło wiedzy i mądrości wychowawczej - Maryję, Mistrzynię i Przewodniczkę.

Maryja natomiast wskazała mu metodę realizacji tego zadania („nie biciem, ale łagodnością...”) oraz cel tej misji („uczyń ich moimi synami”).

Janek Bosko jako uczeń szkół publicznych w Chieri wobec licznych pokus i prób środowiska miejskiego, w nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny upatrywał swoją drogę wierności.

Gdy Jan Bosko był w wieku 20 lat i miał udać się do Seminarium w Chieri, aby tam rozpocząć formację seminaryjną, matka Małgorzata zbliżyła się do niego i powiedziała:

„Kiedy urodziłeś się, poświęciłam cię Matce Bożej, a kiedy rozpocząłeś naukę w szkole, poleciłam ci nabożeństwo do tej naszej Matki. Teraz polecam ci, abyś całkowicie oddał się Jej... Przyjaźnij się z kolegami, którzy kochają Matkę Bożą”.

Kolejnym etapem pogłębiania jego czci do Najświętszej Maryi Panny był czas studium pastoralnego w Konwikcie Kościelnym w Turynie oraz okres jego pracy wśród ubogich chłopców.

W swoim dziele wychowania widział nieodzowne miejsce Matki Bożej. Dał tego wyraz we Wspomnieniach Oratorium, gdzie opisał spotkanie z Bartłomiejem Garellim, które uznał za początek całej swojej działalności wychowawczej. Rozmowa ta odbyła się w święto Niepokalanego Poczęcia (8 XII 1841r.).

Szerzenie kultu Maryi Wspomożycielki Wiernych przez Księdza Bosko

Do szerzenia kultu Matki Bożej pod wezwaniem Wspomożenia Wiernych, skłoniły Świętego dwa wydarzenia: pobyt ks. Bosko w Rzymie w 1858 r. oraz objawienia Matki Bożej w okolicach Spoleto. Ks. Bosko przebywając w Wiecznym Mieście doświadczył żywego kultu Wspomożycielki Wiernych ściśle związanego z obroną Kościoła, Papiestwa oraz chrześcijan. Iskraw, która bezpośrednio rozpaliła w sercu ks. Bosko kult Matki Bożej pod wezwaniem Wspomożycielki były objawienia maryjne w pobliżu Spoleto.

W 1862 r. ks. Bosko zwierzył się ks. Cagliero:

„Madonna chce, abyśmy Ją czcili pod wezwaniem Maryi Wspomożycielki. Nadchodzą czasy tak smutne, że potrzebujemy, aby Święta Dziewica pomogła nam zachować i obronić wiarę chrześcijańską”.

W 1868 r. napisał:

Doświadczenie osiemnastu wieków pozwala nam dostrzec, że Najświętsza Maryja nie przestała z nieba, z wielkim powodzeniem, kontynuować tej misji Matki Kościoła i Wspomożycielki Chrześcijan, którą rozpoczęła na ziemi”.